

Artur BADACH
Zamek Królewski w Warszawie

Historia, symbolika i recepcja Kolumny Barskiej w Rapperswilu

W 1868 roku przypadała setna rocznica wybuchu konfederacji barskiej, przez wielu uważanej za pierwszy polski zryw niepodległościowy. Z tej okazji Władysław hr. Broel-Plater (1808–1889), aktywny działacz emigracyjny, od roku 1844 zamieszkały w Szwajcarii, nieopodal Zurychu, wystąpił z inicjatywą wzniesienia na szwajcarskiej ziemi pomnika upamiętniającego zawiazanie konfederacji. W swoim przedsięwzięciu Plater mógł kierować się oczekiwaniami środowiska emigracyjnego, które z niepokojem śledziło wieści napływające z kraju, zwłaszcza z ziem pozostających po zaborem rosyjskim, gdzie po upadku powstania styczniowego antypolskie represje przybrały na sile. Ale dla Platera upamiętnienie patriotycznego zrywu sprzed stu lat miało także wymiar prywatny – w młodości sam brał przecież udział w powstaniu listopadowym.

Początkowe zamiary wzniesienia pomnika w Zurychu spełzły na niczym z powodu nieuzyskania odpowiednich pozwoleń; fakt niezrozumienia polskiej inicjatywy przez lokalne władze w różnoraki sposób komentowała prasa, sugerując m.in., że odmowa zgody na lokalizację kolumny w tak reprezentacyjnym miejscu podyktowana była obawą Szwajcarów przed ewentualnym zrażeniem sobie któregoś z państw europejskich, przede wszystkim mocarstw zaborczych¹.

Ostatecznie pomnik ulokowany został w Rapperswilu – niewielkim malowniczym mieście w pobliżu Zurychu, i usytuowany na cyplu, nieomal nad samym brzegiem Jeziora Zuryskiego.

¹ Zob.: J.A. Konopka, *Początki Muzeum Polskiego w Rapperswilu wedle relacji prasy szwajcarskiej (1868–1897)*, Genève 2002, s. 5.

Wykonanie projektu monumentu zlecono architektowi Juliuszowi Stadlerowi (1828–1904) profesorowi Politechniki Zuryskiej, zaś jego realizację powierzono rzeźbiarzowi i kamieniarzowi Louisowi Wethli St., pochodzącemu z rodziny cenionych rzeźbiarzy z Zurychu. Pomnik przybrał postać kolumny (**fot. 1**), z trzosem odkutym z ciemnego, silnie użyłonego marmuru i z metalową figurą przedstawiającą orła z rozpostartymi skrzydłami siedzącego na kuli (**fot. 2**), zamontowaną na szczycie.

Spróbujmy przybliżyć klimat uroczystości odsłonięcia monumentu zorganizowanej w dniu 16 sierpnia 1868 roku. Powiedzieć można, iż uroczystości trwały tak naprawdę dwa dni, gdyż zaproszeni przez Platera goście zaczęli zjeżdżać do Zurychu już dnia poprzedniego². W dniu planowanego odsłonięcia kolumny przybyli oni do Rapperswilu specjalnym statkiem. Na miejscu powitały ich salwy armatnie, takie same salwy uświetniły potem także moment inauguracji pomnika. Ulice miasteczka udekorowane były kwiatami, sztandarami oraz okazjonalnymi transparentami. Jeszcze przed przybyciem oficjalnych delegacji, w rapperswilskim kościele Kapucynów odprawiona została msza celebrowana przez polskiego kapłana. Podczas samej ceremonii wysłuchano licznych przemówień – po polsku, niemiecki i francusku, odczytane zostały nadesłane listy i telegramy, grano i śpiewano pieśni patriotyczne, wznoszono okrzyki na cześć Polski, ale i na cześć gościnnej Szwajcarii. Pod kolumną udekorowaną gałązkami świerkowymi złożono wieńce. Całość zakończył bankiet, przygotowany aż dla 500 osób, w położonym na bulwarze nad jeziorem hotelu Den Schwanen (Pod Łabędziem) – zarówno wówczas, jak i obecnie najbardziej eleganckim hotelu w mieście. Jak się miało okazać, hotel ten szczególnie upodobała sobie polska diaspora. Na przykład – dwa lata później dokładnie w tym samym miejscu świętowano otwarcie Polskiego Muzeum.

Zdaniem samego Platera, uroczystości zgromadziły 10 tysięcy osób. Liczba ta wydaje się przesadzona, bardziej prawdopodobne, iż wzięło w nich udział od ok. 1500 do kilku tysięcy ludzi, jak podawały gazety³. Jednak i te szacunki jednoznacznie wskazują, że w ceremonii brali udział nie tylko Polacy, których skądinąd wielu przybyło wówczas i z kraju (zwłaszcza z ziem zaboru pruskiego i austriackiego), i z emigracji, ale również obcokrajowcy, głównie Szwajcarzy, pragnący w ten sposób zademonstrować przyjaźń i solidarność z naszym naro-

² O przebiegu uroczystości pisała H. Florkowska-Frančić, *Uroczystości rapperswilskie, 1868–1918*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 1998, s. 268–269; zob. także: P. Lehmann, *Das Schloss als Polenmuseum und öffentliches Gebäude (seit 1869)*, [w:] *Geschichte des Schlosses Rapperswil*, red. A. Stadler, Rapperswil 1993, s. 274.

³ H. Florkowska-Frančić, *Uroczystości rapperswilskie...*, s. 269; J.A. Konopka, *Początki Muzeum...*, s. 8.

dem. Dobrym podsumowaniem atmosfery dnia odsłonięcia jest zdanie zamieszczone w wydawanym w Londynie „Głosie Wolnym”, gdzie autor relacji stwierdzał, iż uroczystość rapperswilska „odbyła się świetniej nawet, aniżeli organizatorowie przewidzieć mogli”⁴.

Niezwykle celną, moim zdaniem, charakterystykę uroczystości rapperswilskich z sierpnia 1868 roku sformułowała w swoim czasie Halina Florkowska-Frančić, pisząc: „Ceremonia stała się międzynarodową demonstracją sympatii dla Polaków walczących o niepodległość, można powiedzieć, że pomnik był tu tylko pretekstem”⁵.

Kolumna i niesione przez nią przesłanie niemal natychmiast zdobyły szeroki rozgłos wśród Szwajcarów. Jednym z pierwszych przejawów jej przychylnego przyjęcia był długi wiersz *Das Polendenkmal in Rapperswil* (Polski pomnik w Rapperswilu), podpisany inicjałami F. Schn., do dzisiaj nie rozszyfrowanymi, jaki ukazał się na łamach poczytnego „Neue Zürcher Zeitung” zaledwie kilkanaście dni po odsłonięciu pomnika (numer z 7 września 1868)⁶. Wiersz ten jest nie tylko dowodem sympatii, jaką obdarzyli polskich emigrantów szwajcarscy gospodarze, ale też dowodem pełnego zrozumienia sytuacji Polski, szacunku dla naszej walki i działań niepodległościowych (zob. Aneks 1). W pierwszej części utworu przypomniana została ciężka sytuacja Polski, fakt zniewolenia, zbrodnie i cierpienie, jakiego doświadczają Polacy ze strony zaborców. W części następnej znalazło się ostre oskarżenie skierowane pod adresem innych państw europejskich, które pozostają nieczułe na los naszych rodaków; czytamy: „A Europa twarz skryła na widok zbrodni nikczemnej, by bronić konających nie czuła się w obowiązku”. Ostatni fragment wiersza przeniknięty jest natomiast przeświadczeniem, że Polska „powstanie z grobu” i „jutrznia wolności zaświta w blaskach promieni słońca”.

Nie sposób przy tej okazji nie zacytować również fragmentu z artykułu z fryburskiego „Le Chroniqueur Suisse” (z 15 lipca 1868), gdzie stwierdzono m.in., że kolumna wystawiona w Rapperswilu będzie „wyrazem m i ę d z y n a r o - d o w e g o p r o t e s t u [podkreślenie – A.B.] przeciwko niesprawiedliwości i gwałtom w naszych czasach”.

⁴ Relacja zamieszczona w wychodzącym w Londynie „Głosie Wolnym” z 20.08.1868, nr 185. Cyt. za: H. Florkowska-Frančić, *Uroczystości rapperswilskie...*, s. 268.

⁵ H. Florkowska-Frančić, *Uroczystości rapperswilskie...*, s. 269.

⁶ W oryginalnym brzmieniu cytuje go H. Zielińska, *Magna Res Libertas. Polska Kolumna Wolności w Rapperswilu. Stulecie Muzeum Polskiego na zamku w Rapperswilu*, Rapperswil 1979, s. 8. Tłumaczenie zamieszcza J.A. Konopka, *Początki Muzeum...*, s. 13. Wcześniej ten sam badacz, na łamach redagowanej przez siebie „Naszej Gazetki”, przedstawił hipotezę, że autorem wiersza mógł być literat z Zurychu, związany ze środowiskiem demokratyczno-radykalnym, oddanym sprawie polskiej.

W świetle stwierdzeń, jakie padły w cytowanym wierszu i w artykule z „Le Chroniqueur Suisse”, o ile bardziej zrozumiały staje się także fragment przemowy Karla Felixa Waldera, przedstawiciela władz kantonalnych w Zurychu, wygłoszonej podczas uroczności odsłonięcia kolumny, gdzie stwierdził on, iż „odbudowanie Polski zależy od przeobrażenia i zjednoczenia Europy”⁷.

Informacje wyjaśniające przyczyny wzniesienia polskiej kolumny oraz relacje z przebiegu jej odsłonięcia odnaleźć można w wielu czasopismach wydawanych dosłownie we wszystkich rejonach Szwajcarii: w Zurychu, Bernie, Winterthurze, Fryburgu, Genewie, Solurze, Lucernie, St. Gallen, Vaduz, rzecz jasna także w prasie lokalnej. Warto podkreślić, iż w niektórych tytułach pierwsze wzmianki o planowanej kolumnie pojawiły się już na kilka miesięcy przed jej inauguracją, co świadczy, że środowisko polskie dołożyło starań do rozpropagowania jej idei. Trzeba także podkreślić, że zdecydowana większość autorów artykułów wykazała się nie tylko zrozumieniem, ale nawet przychylnością i sympatią dla inicjatywy Polaków.

Lokalizacja kolumny rapperswilskiej w pierwotnym miejscu – tzn. na cyplu blisko brzegu jeziora, uwieczniona została na kilku grafikach, m.in. autorstwa Hermanna Werdmüllera (drzeworyt zamieszczony jako ilustracja w kalendarzu na rok 1869, wydanym nakładem Benzigera w Einsiedeln – **fot. 3**) i Alfreda Karmańskiego (drzeworyt z 1870 – **fot. 4**).

Niecałe dwa lata po odsłonięciu (24 czerwca 1870 r.) kolumna została uszkodzona – konar z rosnącego nieopodal drzewa, złamany przez wyjątkowo silny wiatr, strącił rzeźbę orła. Wiemy jednak, że rzecz naprawiono w krótkim czasie⁸. Na wszelki wypadek znaleziono jednak dla kolumny nowe, bardziej spokojne miejsce – dziedziniec główny zamku rapperswilskiego, gdzie, po wykonaniu nowego trzonu, z tzw. szarego żeliwa, materiału bardziej trwałego i lżejszego od marmuru, ustawiono ją naprzeciwko Wieży Prochowej, w której później urządzono Mauzoleum Serca Tadeusza Kościuszki (**fot. 5–7**). Kolumna stała się zatem trzecim ważnym elementem zamku, obok mauzoleum Naczelnika i Muzeum Polskiego. A przy okazji, otoczona przez krzaki bzu i bujny bluszcz porastający mury, przez ponad osiemdziesiąt lat współtworzyła niezwykle malowniczy i uroczy klimat tego miejsca.

⁷ Za: H. Florkowska-Frančić, *Uroczystości rapperswilskie...*, s. 269.

⁸ Prezentowana tutaj wersja wydaje się najbardziej prawdopodobną ze wszystkich opisywanych po wydarzeniu na łamach prasy. Inne mówiły o uderzeniu pioruna bezpośrednio w kolumnę bądź o przewróceniu pomnika przez silny wiatr.

W 1951 roku Szwajcarzy wypowiedzieli dzierżawę Muzeum Polskiemu. Zamek w Rapperswilu stał się własnością Międzynarodowego Instytutu Badania Zamków. W 1954 roku Kolumna Barska została usunięta z dziedzińca zamkowego i ustawiona w znacznie mniej wyeksponowanym miejscu – na północnym stoku wzgórza, „wciśnięta między wysokie drzewa”⁹. Poza tym, podczas nieumiejętnego przemieszczania monumentu został on najprawdopodobniej uszkodzony, już po raz drugi w swojej historii¹⁰. Na szczęście, założone w tym samym 1954 r., polsko-szwajcarskie Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Polskiego od początku zainteresowało się pomnikiem, za jeden z najważniejszych celów obierając znalezienie bardziej odpowiedniego miejsca dla Kolumny. To właśnie dzięki zabiegom Towarzystwa w roku 1968, a więc w dwustulecie konfederacji barskiej, podjęto inicjatywę przeniesienia pomnika i nadania mu bardziej stosownej oprawy. 4 maja 1969 roku kolumna stanęła w miejscu, w którym znajduje się do dzisiaj – na reprezentacyjnym placu przed bramą główną zamku (**fol. 8**). Tutaj monument wyeksponowany został na podniesionym ponad poziom gruntu tarasie, otoczonym przez charakterystyczne kamienne siedziska; poniżej tarasu znalazło się ujęcie wody. Autorem projektu otoczenia kolumny był inż. Zdzisław Pręgowski z Winthertur, architekt, wynalazca i społecznik, osoba niezwykle zasłużona dla Muzeum Polskiego, od lat 50. XX w. pełniący funkcję kuratora kolejnych polskich wystaw organizowanych w zamku¹¹. W tym samym czasie zmieniono też wygląd cokołu pomnika, od strony południowej umieszczając płytę z widocznym z daleka z napisem MAGNA RES LIBERTAS, który wkrótce stał się symbolem Muzeum Polskiego i *de facto* mottem działalności środowisk polonijnych na emigracji. Projektodawcą tego hasła był prof. Alfred Löpfe, Szwajcar, sławista i tłumacz, należący do osób najściślej współpracujących z polskim środowiskiem emigracyjnym (później odznaczony odznaką „Zasłużonego dla Kultury Polskiej”).

Kwestia naprawy uszkodzeń kolumny, o których przed chwilą wspomniałem, pozostała jednak sprawą otwartą na ponad dwadzieścia lat. Dopiero jesienią 1992 roku, po przeprowadzeniu kwerend i zgromadzeniu właściwej dokumentacji technicznej (zabiegano bowiem o dokonanie napraw z użyciem oryginalnych technik, z drugiej poł. XIX w.), a także po zapewnieniu odpowiedniego zaplecza finansowego, można było rozpocząć renowację¹². Najpoważniejszym etapem

⁹ H. Zielińska, *Magna Res Libertas...*, s. 20.

¹⁰ Szczegóły zamieszcza L. Morkowski, *Das Polenmuseum in Rapperswil 1973–2006: Erinnerungen und Gedanken*, Dübendorf 2008, s. 117.

¹¹ O restauracji z 1968 r. zob. P. Lehmann, *Das Schloss...*, s. 280. O Zdzisławie Pręgowskim – artykuł B. Brandt-Goleckiej w niniejszym tomie.

¹² *Muzeum Polskie w Rapperswilu. Sprawozdanie roczne za rok 1992/93*, s. 16; L. Morkowski, *Das Polenmuseum...*, s. 117.

było wykonanie na nowo, uszkodzonej w największym stopniu dolnej partii trzonu. Nowy odlew został zamówiony w odlewni Zuberbühler w Pfäffikonie, zaś montaż kolumny powierzono firmie inżynierskiej Domeisen (Domeisen Engineering) z Rapperswilu¹³.

Przy okazji uporządkowano także bezpośrednio otoczenie kolumny, m.in. układając dookoła granitowe płyty. Powiedzieć należy, że znaczne koszty prac w ponad połowie zostały pokryte z budżetu miejskiego Rapperswilu. Jako ciekawostkę warto dodać, że kolumna stała nie tylko na ziemi szwajcarskiej, ale częściowo także – dosłownie – na ziemi polskiej, gdyż obok fundamentów wmurowana została cegła pochodząca z Zamku Królewskiego, wysadzonego w 1944 r., a pod nią garść ziemi przywiezionej z Polski.

Odsłonięcie odnowionej kolumny, w dniu 27 maja 1994 roku, zyskało niezwykle uroczystą oprawę; wydaje się, że można nawet mówić o jednym z najważniejszych wydarzeń we współczesnej historii relacji polsko-szwajcarskich. Do Rapperswilu przybył wówczas prezydent Lech Wałęsa z małżonką oraz prymas Polski, kardynał Józef Glemp, a ze strony szwajcarskiej – przedstawiciele władz kantonalnych i miejskich. Przed uroczystością odsłonięcia w, sąsiadującym bezpośrednio z zamkiem, kościele parafialnym św. Jana odprawiona została msza koncelebrowana przez kard. Glempa oraz biskupa diecezji St. Gallen Othmara Mädnera. Ceremonię odsłonięcia monumentu uświetniły oficjalne przemówienia oraz muzyka w wykonaniu rapperswilskiej orkiestry miejskiej, która odegrała m.in. hymn polski¹⁴.

Spróbujmy z kolei przeanalizować krótko symbolikę zawartą w samej formie rapperswilskiego pomnika oraz program niesiony przez dekoracje i inskrypcje zdobiące Kolumnę Barską.

Architekt Julius Stadler, projektując pomnik na zamówienie Platera, zaproponował monument o stosunkowo prostym kształcie – wysmukłej kolumny, zwieńczonej rzeźbą orła siedzącego na kuli, a ustawionej na prostopadłościennym cokole z herbem i odpowiednimi napisami w językach polskim, niemieckim i łacińskim.

Podstawę, tak formalną, jak treściową rapperswilskiego pomnika tworzy kolumna – jedna z najbardziej rozpowszechnionych form honorowania zasłużonych osób lub chwalebnych wydarzeń i przekazywania pamięci o nich następnym pokoleniom. Taka funkcja została jej przypisana jeszcze w antyku, kiedy powstały najokazalsze i najbardziej znane kolumny rzymskie, wystawione dla

¹³ P. Lehmann, *Das Schloss...*, s. 117.

¹⁴ L. Morkowski, *Das Polenmuseum...*, s. 118.

upamiętnienia cesarzy: kolumna Trajana odsłonięta w 113 r. n.e., kolumna Marka Aureliusza z 183 r. oraz kolumna Antoninusa Piusa z 161 r.

Także w epoce nowożytnej spotkamy w różnych miastach europejskich, a z czasem również w Stanach Zjednoczonych, liczne kolumny, wznoszone dla upamiętnienia wydarzenia lub osoby. Ze względu na ograniczoną objętość artykułu nie będziemy tutaj wymieniać ich wszystkich. Warto natomiast cofnąć się do samego początku XIX w. i powiedzieć o kilku zabytkach, które, jak przypuszczam, mogły do pewnego stopnia zainspirować Platera i skupionych wokół niego polskich emigrantów.

Do sposobu honorowania osób lub wydarzeń pomnikiem w formie kolumny powrócono na szerszą skalę w latach panowania Napoleona I. Wzniesione wówczas monumentalne kolumny francuskie: tzw. Kolumna Wielkiej Armii w Boulogne-sur-mer, a przede wszystkim kolumna na placu Vendôme w Paryżu, z 1808 r., szybko stały się niezwykle popularne w całej Europie, m.in. dzięki licznym rycinom i medalom z ich wizerunkami¹⁵.

Nie dziwi, że wzorce te zostały zauważone na ziemiach polskich, biorąc pod uwagę fakt czynnego zaangażowania Polaków w kolejne batalie wojen napoleońskich, przemarsz wojsk przez terytorium Rzeczypospolitej i nadzieje na odzyskanie niepodległości, jakie powszechnie wiązano ze zwycięstwami cesarza Francuzów.

W 1808 roku, a zatem w momencie największych triumfów armii napoleońskiej, w kręgu żołnierzy z oddziałów gen. Józefa Zajączka zrodziła się inicjatywa wzniesienia w Kaliszu wielkiej kolumny zdobionej spiralnym reliefem z przedstawieniem bitew. Jej architekt Christian Piotr Aigner w jednej z początkowych koncepcji zakładał ukoronowanie kaliskiej kolumny rzeźbą orła¹⁶.

Gigantycznego pomnika w Kaliszu nie udało się zrealizować, ale na ziemiach polskich pozostało szereg mniejszych monumentów o analogicznej formie, upamiętniających wydarzenia tamtych lat. Przykładami są: kolumna o gładkim trzonie, zwieńczona „napoleońskim” orłem, ustawiona dawniej na południowych przedmieściach Warszawy (obecnie przy ul. Bukowińskiej), której powstanie tradycja łączy właśnie z przemarszem oddziałów napoleońskich wracających z Rosji, oraz kolumna z orłem wzniesiona w Wilanowie z inicjatywy Aleksandra Potockiego, pułkownika gwardii narodowej Księstwa Warszawskiego, szambelana Napoleona.

¹⁵ Za: J. Polaczek, *Sztuka i polityka w Księstwie Warszawskim. Dzieje, formy, treść i dziedzictwo*, Rzeszów 2005, s. 141.

¹⁶ Tamże, s. 140, il. 35–36.

Przez całe XIX stulecie podobne kolumny należały także do motywów najchętniej wykorzystywanych w dekoracjach okolicznościowych, organizowanych ku czci wybitnych osób lub z okazji świąt narodowych¹⁷.

Jakkolwiek wspomniane wyżej realizacje przywodzą też na myśl Kolumnę Barską w Rapperswilu, to pomnik rapperswilski nie jest wiernym powtórzeniem napoleońskich orlich kolumn.

W przeciwieństwie do tamtych orzeł na kolumnie rapperswilskiej przedstawiony został w sposób bardziej realistyczny, a poza tym bez korony na głowie. W XIX wieku godło w formie orła bez korony aprobowali przedstawiciele wielu różnych ruchów narodowyzwoleńczych, postulujący reformy ustrojowe, np. polegające na ograniczeniu przywilejów stanowych, w tym monarszych. Orzeł bez korony pojawił się zatem na sztandarze Towarzystwa Demokratycznego Polskiego powołanego we Francji (1832), na sztandarach oddziałów walczących po stronie rewolucji węgierskiej w czasie Wiosny Ludów (1848), był godłem Legionu włoskiego Adama Mickiewicza oraz niektórych oddziałów uczestniczących w powstaniu styczniowym; takiego orła zaakceptowano także po powstaniu krakowskim 1846 roku¹⁸.

Na tronie Kolumny Barskiej, na wysokości ok. $\frac{1}{3}$, licząc od dołu, znalazły się wyobrażenia trzech lwich masek „trzymających w zębach” girlandy.

Na cokole kolumny znajdują się obecnie następujące dekoracje. Na ścianie cokołu zwróconej w stronę zamku (wschodniej) widnieje płaskorzeźba w białym marmurze, wyobrażająca stylizowany, czterodzielny herb Rzeczypospolitej Obojga Narodów, ujęty od dołu dwoma gałązkami: laurową – oznaczającą zwycięstwo, oraz dębową, symbolizującą siłę, szlachetność i sławę (fot. 9). Od strony południowej wyryty został napis: MAGNA RES LIBERTAS – Wolność jest rzeczą wielką. Od strony zachodniej i północnej znajduje się dłuższa inskrypcja – w wersjach polskiej i niemieckiej, która niejako tłumaczy genezę wystawienia polskiego monumentu na terenie Szwajcarii: NIESPOŻYTY DUCH / POLSKI / STULETNIĄ / KRWAWĄ WALKĄ / PROTESTUJĄCY / PRZECIW / CIEMIĘŻĄCEJ GO / PRZEMOCY / Z WOLNEJ ZIEMI / HELWETÓW / PRZEMAWIA DO / SPRAWIEDLIWOŚCI / BOGA I ŚWIATA¹⁹.

¹⁷ Zob. np.: L. Hautecour, *Histoire de l'architecture classique en France*, t. 5: *Révolution et Empire 1792–1815*, Paris 1953, s. 123–124; J. Polaczek, *Sztuka i polityka...*, s. 138.

¹⁸ S.K. Kuczyński, *Treści i funkcje Orła Białego*, [w:] *Orzeł Biały – 700 lat herbu Państwa Polskiego*, katalog wystawy, Warszawa 1995, s. 39.

¹⁹ W wersji niemieckiej napis brzmi: POLENS / UNSTERBLICHER / HUNDERTJÄHRIGEM / KAMPF MIT / DER GEWALT / NOCH UBESIEGT / RUFT AUF / HELVETIENS / FREIEM BODEN / ZUR GÖTTLICHEN / UND MENSCHLICHEN / GERECHTIGKEIT.

Autorem tego sformułowania był Kornel Ujejski, ceniony w tym czasie poeta i publicysta, niekiedy określany mianem naszego „ostatniego wielkiego poety romantycznego”, związany poprzez działalność niepodległościową z Rapperswilem i z Władysławem Platerem, potomek (prawnuk) konfederata barskiego, sam uczestnik powstania styczniowego.

Na południowej ścianie cokołu kolumny pierwotnie wyryte były nazwy i daty jedenastu polskich zrywów niepodległościowych, wybranych zapewne osobiście przez Platera. Wymienione tu zostały: konfederacja barska, Konstytucja 3 maja, wojna o niepodległość w 1794 r., zawiązanie Legionów Polskich we Włoszech, wybuch powstania pod zaborem pruskim w 1806 r., obrona Warszawy w 1809 r., konfederacja warszawska 1812 r., powstanie listopadowe, wybuch powstania w Krakowie w 1846 r. i w Poznaniu w 1848 r., wreszcie powstanie styczniowe²⁰. Nazwy wszystkich wydarzeń podano w brzmieniu francuskim; posłużenie się tym najbardziej wówczas międzynarodowym językiem z pewnością miało na celu dotarcie do jak największej rzeszy osób oglądających kolumnę, nie tylko do Szwajcarów.

Kolumna rapperswilska określana była mianem „kolumny wolności”, a Szwajcarzy zwykli ją nazywać po prostu Kolumną Polską.

Kolumna rapperswilska przyjmowana była i interpretowana w różny sposób. Dla jednych, patrzących na herb Rzeczypospolitej na cokole, przypominający minioną potęgę Polski, i wczytujących się w inskrypcję uświadamiającą, że walka o odrodzenie ojczyzny trwa już od stu lat, była źródłem refleksji i zadumy. „Myśląc o tym pomniku – pisał autor artykułu zamieszczonego w «Journal de Genève» – [...] nie sposób nie zadumać się nad losem nieszczęśliwej Polski, nad jej heroicznymi zmaganiem [...]; nie sposób nie odczuć bolesnego współczucia wobec bezmiaru tych cierpień znoszonych ze stoicyzmem”²¹; mieszkający w Rapperswilu przez cztery lata Stefan Żeromski opisał Kolumnę Barską jako tę „[...] której piękna, prostoty i smutku żadne słowo nie wypowie”²². Jeszcze przez innych wyeksponowany wysoko wizerunek orła wzbijającego się do lotu w niebo musiał być interpretowany jako zapowiedź odrodzenia, może nie tylko ojczyzny, ale i szerzej – całego świata, bo przecież jego symbolem jest kula, na której siedzi orzeł.

Bardzo obrazowe i niezwykle celne sformułowanie padło z ust Haliny Zielińskiej, wieloletniej bibliotekarki w Muzeum Polskim i autorki pierwszej monografii Kolumny Barskiej. Zielińska stwierdziła mianowicie, że z chwilą powołania w zamku Muzeum Polskiego cały Rapperswil stał się „symbolem idei wol-

²⁰ Podaję za: H. Zielińska, *Magna Res Libertas...*, s. 8 i nn.

²¹ Za: J.A. Konopka, *Początki Muzeum...*, s. 6.

²² Za: S. Nehring, *Polskie Muzeum w Rapperswil*, Rapperswil 1976, s. 68.

nościowej i przyjaźni polsko-szwajcarskiej”²³, natomiast samą Kolumnę określiła mianem „klucza do niezwyklej historii tego zamku”, który pomoże zrozumieć „jakim siłom zawdzięcza on swe przebudzenie i sławę”²⁴.

Kolumna z podrywającym się do lotu orłem stała się ważnym elementem różnego rodzaju uroczystości obchodzonych przez Polaków osiadłych w Szwajcarii. U jej stóp gromadzono się w kolejne rocznice powstań narodowych, m.in. konfederacji barskiej oraz – co było obiektem szczególnej troski samego Władysława Platera – wybuchu powstania listopadowego, a ponadto w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja (uroczyste obchody zorganizowano w Rapperswilu zwłaszcza w 100-lecie wydarzenia – 3 maja 1891) i in.²⁵

Odkąd kolumna stanęła przed zamkiem, na szlaku, którym przechodzą niemal wszyscy odwiedzający Rapperswil goście i turyści, zyskała sposobność do szerszego niż kiedykolwiek w przeszłości głoszenia „sprawy polskiej”, ale i zjednywania przychylności Szwajcarów, którzy dobrze rozumiejąc dążenia i pragnienia naszych rodaków na emigracji, zgodzili się na wzniesienie jej na swojej wolnej już ziemi. A ustawiona w najwyższym naturalnym punkcie miasta stała się kolumna przedmiotem dumy mieszkańców i nieoficjalnym symbolem Rapperswilu.

²³ H. Zielińska, *Magna Res Libertas...*, s. 4.

²⁴ Tamże, s. 5.

²⁵ Zob.: H. Florkowska-Frančić, *Uroczystości rapperswilskie...*, s. 276.

Aneks 1

F. Schn., *Polski pomnik w Rapperswilu*

Stoi w wyniosłych lip cieniu Polski pomnik z kamienia
i spośród drzew zieleni spogląda w siną dal.
Tu u stóp Alp w Szwajcarii wzniosła go miłość wierna
i za Ojczyzną w niewoli jej dzieci głęboki żal.

Czarna kolumna z marmuru, Polski duchem strzeżona,
oskarża za zbrodnie czynione, czarna jak ciemna noc,
i woła o prawo do ziemi zgniecione morderców rękoma,
co polskiej Ojczyźnie rozdartej zadały bolesny cios.

A Europa twarz skryła na widok zbrodni nikczemnej,
by bronić konających nie czuła się w obowiązku.
Tylko czarne marmury skarżą się w mowie kamiennej:
Zezwalasz na ten mord dzieci w domowym ich ognisku!

I miałas jedynie bezduszną dla świętej sprawy sympatię.
O Europo, milczałaś ty lękliwie przed dziełem despoty,
i bohaterom nie niosły pomocy znikąd dłonie bratnie,
aż ich polską Ojczyznę zdeptały barbarzyńskie stopy.

Lecz Polska nie zginęła, choć w mocy niszczącej jest mątwy,
i jutrznia wolności zaświta w blaskach promieni słońca,
tron carskich tyranów się zwali pod ciosem rzuconej klątwy
i Polska powstanie z grobu, wiosna wolności żyjąca.

Tłum. z niemieckiego Jan A. Konopka

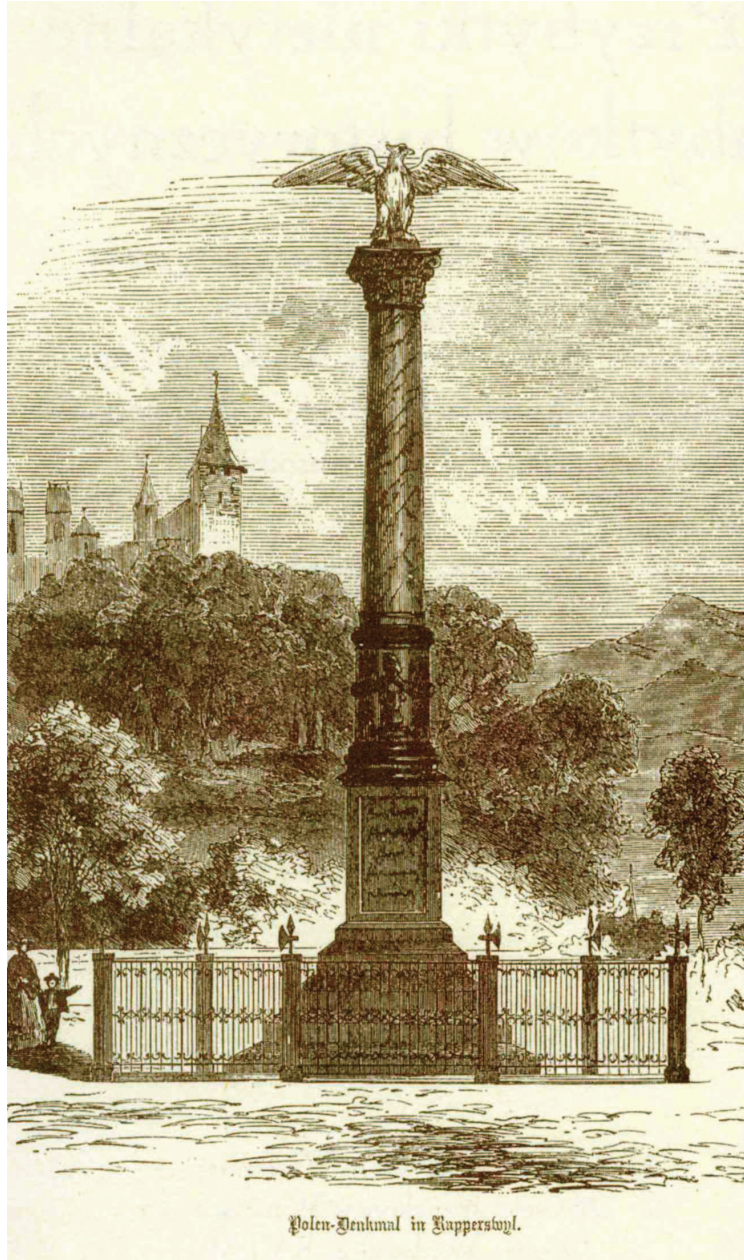
Aneks 2



Fot. 1. Kolumna Barska w Rapperswilu (fot. A. Badach)



Fot. 2. Kolumna Barska, fragment (fot. A. Badach)



Polen-Denkmal in Rapperswil.

Fot. 3. H. Werdmüller, *Kolumna w Rapperswilu*, ok. 1869



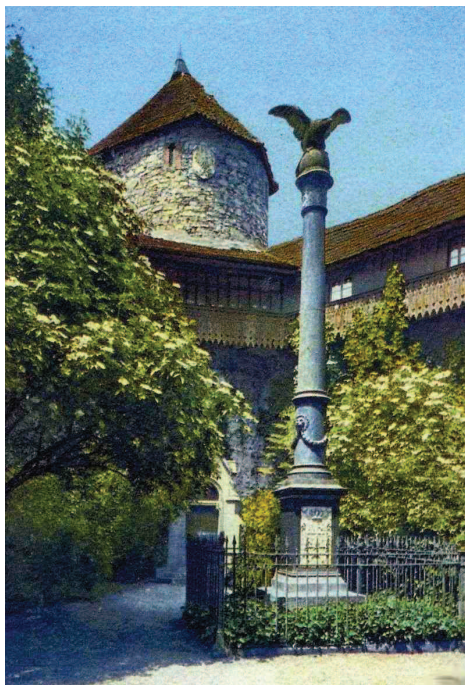
Fot. 4. A. Karmański, *Rapperswil*, 1870



Fot. 5. Dziedziniec zamku w Rapperswilu, pocztówka z ok. 1900 r.



Fot. 6. Dziedziniec zamku w Rapperswilu, pocztówka z ok. 1900 r.



Fot. 7. Działdziniec zamku w Rapperswilu, pocztówka z ok. 1900 r.



Fot. 8. Kolumna Barska i zamek w Rapperswilu (fot. A. Tomczak)



Fot. 9. Płaskorzeźba na cokole kolumny (fot. A. Badach)